

U
N
A

C
Z
Y
J
A

Z
N
A
M
Y
?



UNIA CZY JĄ ZNAMY?



IM. STEFANA
**FUNDACJA
BATOREGO**
forumIdei



**Komisja
Europejska** |

Fundacja im. Stefana Batorego

ul. Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. [48 22] 536 02 00
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Koncepcja i redakcja merytoryczna

Jan Jakub Chromiec
Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz

Przygotowanie tekstów

Krzysztof Burnetko

Konsultacja merytoryczna

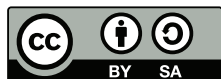
Patrycja Chomicka, Paweł Cywiński, Piotr Maciej Kaczyński, Filip Katner,
Renata Mieńkowska-Norkiene, Bartłomiej E. Nowak, Iwona Nurzyńska,
Thomas Omedi, Jacek Tomkiewicz, Dominika Wojtowicz

Projekt graficzny i skład

Karolina Kotowska

Tekst powstał w ramach projektu „Tłumaczyć Unię w Polsce” sfinansowanego ze środków Komisji Europejskiej Przedstawicielstwa w Polsce. Komisja Europejska, ani żadna osoba działająca w jej imieniu, nie ponosi odpowiedzialności za sposób wykorzystania informacji zawartych w niniejszym raporcie. Poglądy wyrażone w raporcie są poglądami autorów i nie muszą odzwierciedlać oficjalnego stanowiska Komisji Europejskiej.

Teksty i infografiki udostępniane na licencji
Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach 3.0 Polska
[CC BY SA 3.0 PL]



Publikacja jest rozpowszechniana bezpłatnie

Warszawa 2019

PL BOOK

ISBN 978-92-76-00813-2

DOI: 10.2775/540 JJ-03-19-157-PL-C

PL PDF

ISBN 978-92-76-00812-5

DOI: 10.2775/121597 JJ-03-19-157-PL-N

Spis treści

Dialog zamiast wojny	8
W Unii dobrze jest żyć	10
Polaku, jesteś w Unii ważny	12
Unia ponad partiami	14
Unia to wartości	16
Unia tarczą przed mocarstwami	18
Bezpieczna Europa	20
Bezcenni imigranci	22
Unijna solidarność	24
Impuls dla polskich firm	26
Unia broni Twoich praw w sieci	28
Unia w służbie klienta	30
Unia lubi młodych	32
Unijny rynek jest nasz	34
Unia murem za rolnikami	36
Więcej za mniej	38



Ile unijnych decyzji podejmowanych jest po myśli polskiego rządu?

W latach 2009–2015 było to aż 97%.

Czy Europejczycy są zadowoleni z Unii?

Tak, większość – 67 proc. – uważa, że ich kraj skorzystał na członkostwie we Wspólnocie.

Czy w Unii Europejskiej jest bezpiecznie, czy zagrażają nam zamachy terrorystyczne?

Spośród 30 najbezpieczniejszych państw świata 17 należy do Unii Europejskiej. W ciągu ostatnich 10 lat liczba zamachów na terenie Unii zmniejszyła się prawie trzykrotnie.

Jeśli poczuliście się zaskoczeni tymi odpowiedziami, to macie szansę dowiedzieć się więcej.

W 2019 roku przypada piętnasta rocznica wstąpienia Polski do UE. Jesteśmy doświadczonymi obywatelami Wspólnoty. Może dlatego dyskutujemy o niej i o naszej w niej roli coraz więcej i coraz goręcej. Robią to media i politycy, ale prawo do dyskusji oraz własnego zdania na temat Unii Europejskiej ma każdy z nas. Do tego potrzebujemy jednak konkretnych faktów.

Takie właśnie fakty staramy się przekazać. Bez biurokratycznego żargonu, nudnych opisów instytucji i wylizania paragrafów. Pokazujemy Unię przystępnie i barwnie, poprzez jej działania, na konkretnych przykładach.

My podajemy fakty, Wy możecie sobie wyrobić na ich podstawie własną opinię.

Dialog zamiast wojny

W Unii rozwiążemy spory przez negocjacje

Założyciele Unii Europejskiej chcieli, by konflikty zbrojne w Europie się skończyły. Dlatego stworzyli system, w którym wszystkie problemy można rozwiązać przy stole negocjacyjnym.

Po pierwsze, unijne negocjacje toczą się jednocześnie w wielu obszarach tematycznych. Przykładowo, przedstawiciele państw członkowskich mogą równocześnie negocjować regulację antysmogową, wysokość dopłat dla rolników i regulację odłowu rekinów. Dzięki temu polski rząd może ustąpić w mniej ważnej sprawie (np. regulacji odłowu rekinów) w zamian za poparcie w sprawach dla nas ważniejszych (takich jak dopłaty dla rolników). W efekcie każdy negocjator ma szansę odejść od stołu z poczuciem względnego sukcesu.

Po drugie, stworzono niezależne instytucje, które pilnują przestrzegania porozumień: m.in. Komisję Europejską i Trybunał Sprawiedliwości. Bez nich państwa członkowskie nie byłyby gotowe do kompromisów. Obawiałyby się bowiem, całkiem słusznie, że inne państwa wykonywując ich ustępstwa, nie wywiążąc się ze swoich zobowiązań.

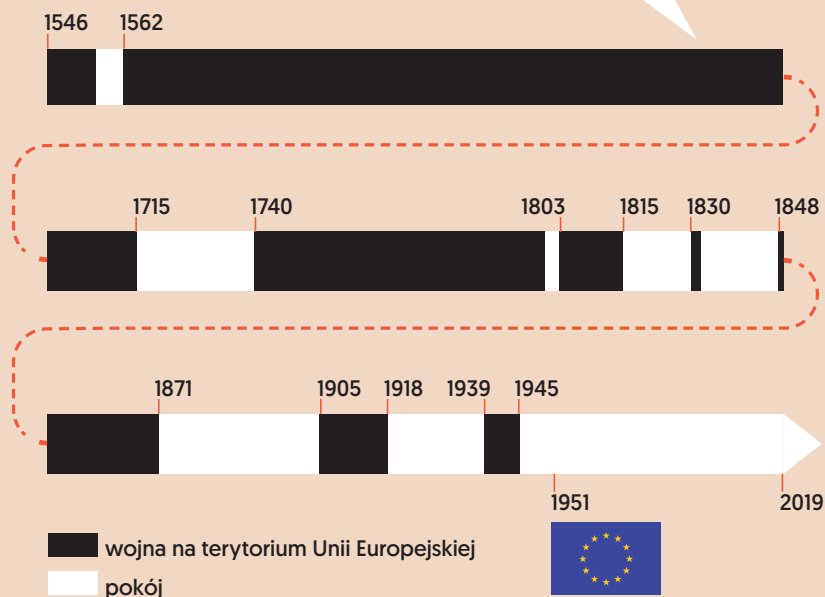
Po trzecie, tajemnicą unijnych negocjacji jest wzmocnienie mniejszych państw. Silna dominacja Niemiec czy Francji sprawiłaby, że członkostwo stałoby się nieatrakcyjne dla mniejszych krajów. Dlatego unijne traktaty zawierają szereg „bezpieczników” chroniących ich interesy.

Należy do nich zasada, że najważniejsze decyzje (np. odnośnie budżetu czy polityki zagranicznej) podejmuje się jednomyślnie. Z kolei przy pozostałych decyzjach mniejsze państwa mogą mieć znaczący wpływ. Warto wiedzieć, że do zablokowania decyzji wystarczy sprzeciw czterech państw członkowskich, które wspólnie reprezentują 35 proc. unijnych obywateli. W efekcie wpływ małego państwa zależy w dużej mierze od umiejętnego budowania koalicji blokujących lub popierających negocjowaną decyzję.

Dzięki tym trzem zasadom UE wciąga państwa w grę negocjacyjną, która pozwala rozwiązywać pokojowo nawet poważne konflikty. A pokój sprzyja dobrobytowi. Nie przez przypadek UE jest obecnie drugą najsilniejszą gospodarką świata i członkiem potężnych międzynarodowych instytucji gospodarczych: Światowej Organizacji Handlu, G7 i G20.

Aby zrozumieć unikalność tego systemu, warto porównać UE z innymi organizacjami międzynarodowymi. Dla przykładu: w Organizacji Narodów Zjednoczonych istotne decyzje podejmuje Rada Bezpieczeństwa złożona z pięciu mocarstw: USA, Chin, Rosji, Francji i Wielkiej Brytanii. Polska może wejść do tego „klubu” jedynie na wiele lat (jako niestały członek) i do tego na gorszych prawach.

Unia Europejska zapewniła najdłuższy okres **bez wojen** w historii Europy!



CZY WIESZ, ŻE:

W latach 1648–1914 międzynarodowe konflikty zbrojne wybuchaly w Europie mniej więcej co pięć lat. Gdyby dziś było podobnie, przeciętny Polak w wieku 40 lat przeżyłby średnio osiem wojen.

Najważniejsze decyzje podejmuje się w UE jednomyślnie. Ale w praktyce jednomyślnie podejmowane jest również ok. 80 proc. pozostałych decyzji. I to mimo możliwości przegłosowania sprzeciwiających się państw.

Terytorium UE jest bezpieczne. Od czasu założenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (poprzedniczki UE) w 1951 roku nie doszło na nim do żadnego konfliktu zbrojnego. Tymczasem w innych, nieuniijnych, rejonach Europy nawet w ostatnich latach lała bądź leje się krew – przykładami są Bałkany i Ukraina.

W Unii dobrze jest żyć

Jakość życia w Unii należy do najwyższych na świecie

Kraje Unii Europejskiej należą do najbardziej rozwiniętych pod względem długości życia, wykształcenia i dochodów obywateli. Unia ma w tym swój udział.

Dzięki pokojowi dorobek unijnych obywateli nie jest niszczone przez wojny. Do tego unijne firmy rozwijają się szybciej za sprawą wspólnego rynku. Dzięki temu mogą więcej płacić pracownikom i odprowadzać podatki, które rząd może przeznaczać na ochronę zdrowia, edukację czy kulturę.

Nie do przecenienia jest też bezpośredni wpływ UE na jakość Twojego życia. Chodzi nie tylko o unijne inwestycje w porządną infrastrukturę, np. drogi czy oczyszczalnie ścieków. Istotne są również regulacje, które stoją na straży czystego powietrza w Twojej miejscowości, dają Ci możliwość podróżowania i pracowania w innych państwach członkowskich, a także chronią bezpieczeństwo publiczne.

Według rankingu *World Happiness Report* w pierwszej dwudziestce najszczęśliwszych krajów świata połowa to państwa należące do UE. Mieszkańcy Unii deklarują zadowolenie z życia w państwach przestrzegających praw obywatelskich i kierujących się zasadami demokracji. Cieszy ich swoboda przemieszczania się w ramach strefy Schengen oraz nieskrępowane możliwości wyboru miejsca zamieszkania czy pracy. Są zadowoleni z mniejszej niż w innych rejonach świata korupcji. Na poczucie szczęścia wpływa również bezpieczeństwo socjalne.

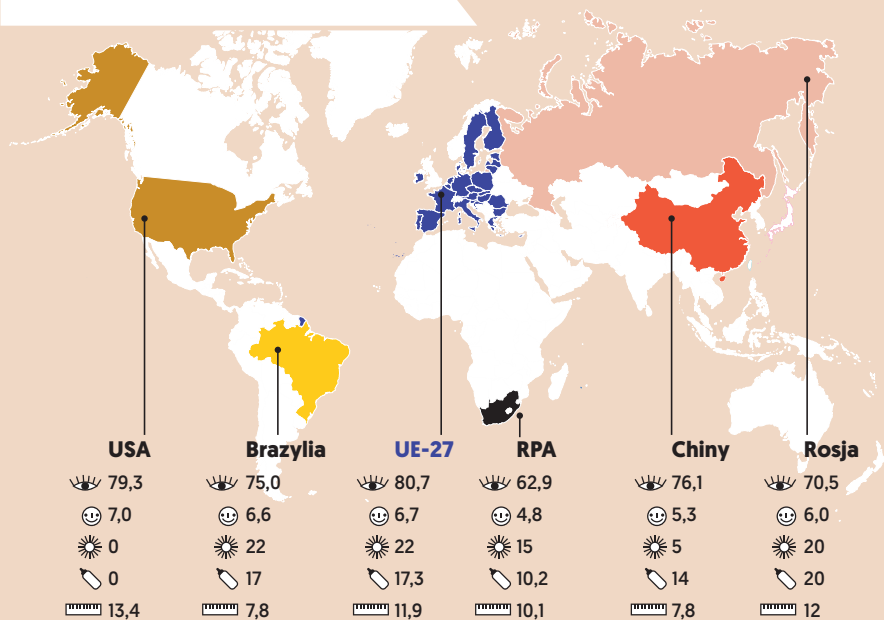
W światowym porównaniu doceniane są też unijne miasta. W tym przypadku pod uwagę brane są rzeczy podstawowe dla codziennego bytowania: bezpieczeństwo na ulicach, poziom szkolnictwa, dostęp do kultury i połączenia komunikacyjne.

Przykładowo, według *Quality of Living Ranking 2018* spośród najlepszych miast do życia (w 231 krajach) zdecydowana większość to miasta państw unijnych: najlepsze recenzje zdobył Wiedeń, w czołówce znalazły się Monachium i Kopenhaga, a wśród wyróżnionych są także Warszawa i Wrocław. Unijne miasta przodują też w świecie pod względem średnich zarobków. Wedle Deutsche Bank na 28 miast świata o największych zarobkach aż 12 leży na terenie UE.

Nie oznacza to oczywiście, że każdy unijny obywatel jest tak samo zadowolony. Ponadto istnieją znaczne różnice pod względem jakości życia między najbardziej i najmniej rozwiniętymi regionami.

Rzecz w tym, że członkostwo w UE daje większe szanse na nadrobienie dystansu niż bycie poza nią. Z tego powodu wiele sąsiednich państw (w tym Ukraina) stara się o akcesję.

W Unii **dobrze jest żyć**



👤 przewidywana długość życia

😊 szczęśliwość [w skali do 10]

☀️ długość płatnego urlopu [dni]

✍️ długość urlopu macierzyńskiego [tygodnie]

📖 średni okres nauki w szkole [w latach]

Źródło: OECD, UN, Komisja Europejska

CZY WIESZ, ŻE:

🇪🇺 Polityki Unii Europejskiej mają na celu wszechstronne zwiększenie jakości życia, np. poprzez ochronę praw człowieka, walkę o czyste powietrze, tworzenie nowych miejsc pracy oraz ulepszanie infrastruktury w mniej rozwiniętych regionach.

🇪🇺 W 1990 roku przeciętny Polak i Ukraińiec żył podobnie długo (ok. 70 lat) i wytwarzał zbliżoną wartość produktu krajowego brutto (ok. 1,6 tys. dolarów). W 2016 roku sytuacja zmieniła się diametralnie. Statystyczny Polak żył siedem lat dłużej i wytwarzał PKB o wartości 12,4 tys. dolarów. Tymczasem statystyczny Ukraińiec żył jedynie rok dłużej i wytwarzał produkty i usługi w wysokości 2,6 tys. dolarów.

🇪🇺 67 proc. obywateli Wspólnoty uważa, że ich kraj skorzystał na członkostwie w Unii Europejskiej (badania Eurobarometru z 2018 roku). Jeden z najwyższych wyników ze wszystkich państw członkowskich odnotowano w Polsce, gdzie 88 proc. respondentów pozytywnie oceniło przynależność do UE.

Polaku, jesteś w Unii ważny

Polska współdecyduje o losie wszystkich państw członkowskich – a także własnym

Unia przejęła stare polskie hasło „nic o nas bez nas”. Kiedyś oznaczało ono, że mocarstwa nie postanowią niczego w sprawach polskich bez głosu Polaków. Dziś oznacza, że mamy – podobnie jak pozostałe kraje – wpływ na wszystkie decyzje Unii Europejskiej.

Szanse na wywieranie wpływu są duże. Po pierwsze dlatego, że Polska ma prawo weta w sprawach, o których decyduje się jednomyślnie (np. wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, członkostwo w UE, budżet unijny, prawo rodzinne).

Po drugie, w sprawach, gdzie obowiązuje wola większości, negocjuje się tak długo, aż kompromis zadowoli możliwie wszystkich. W efekcie państwa członkowskie z reguły podejmują jednomyślne decyzje (w ok. 80 proc. przypadków), zamiast po prostu przegłosować malkontentów.

Polska pokazała, że potrafi skutecznie walczyć o swoje. W latach 2009–2015 unijne decyzje były zgodne ze stanowiskiem polskiego rządu w 97 proc. przypadków. Tylko w 3 proc. głosowań Polska została przegłosowana w Radzie Unii Europejskiej.

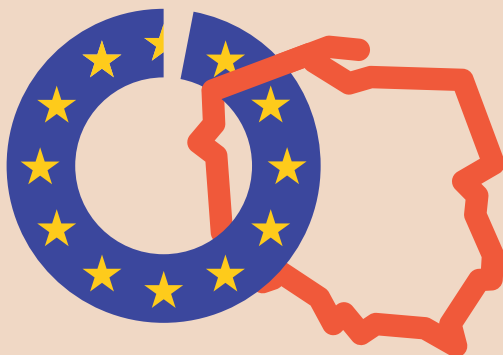
Przykładem polskiego sukcesu jest wynegocjowanie budżetu na okres 2014–2020, który jest dla Polski większy niż w poprzednim okresie, mimo iż cały budżet UE uległ zmniejszeniu.

Naszym sukcesem jest też objęcie przez Polaków funkcji przewodniczącego Parlamentu Europejskiego (Jerzy Buzek, 2009–2011) oraz przewodniczącego Rady Europejskiej (Donald Tusk, 2014–2019). Żaden inny kraj z Europy Środkowo-Wschodniej nie dostał tak wysokich stanowisk.

Po naszej myśli zadecydowano o nałożeniu sankcji gospodarczych i dyplomatycznych na Rosję po aneksji Krymu i agresji na Donbas. Polskim projektem jest Partnerstwo Wschodnie, czyli zacieśnienie współpracy między UE a państwami nieunijnymi z naszego regionu – Białorusią, Ukrainą, Mołdawią, Gruzją, Azerbejdżanem i Armenią. Dzięki polskim staraniom powstała unia energetyczna – unijny program na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa dostaw energii i zmniejszenia jej cen.

Nieprawdą jest, że Unią rządzi największe państwo, czyli Niemcy. Owszem, Niemcy mają mocną pozycję, lecz nie jest to monopol na władzę. Statystyki głosowania pokazują, że w latach 2009–2015 to Niemcom było trudniej uzyskać korzystne decyzje niż Polakom, byli bowiem przegłosowywani częściej od nas [Polska 3 proc., Niemcy 5 proc.].

Polaku, jesteś w Unii **ważny**



97%

decyzji UE było zgodnych
ze stanowiskiem polskiego rządu
podczas głosowań w Radzie UE
w latach 2009–2015

Źródło: VoteWatch Europe, *Would Brexit Matter? The UK's Voting Record in the Council and European Parliament*

CZY WIESZ, ŻE:



W latach 2009–2015 Polska była przegłosowana tylko w 3 proc. głosowań w Radzie UE. Najczęściej przegłosowywanymi państwami były Wielka Brytania (12 proc.), Austria (5 proc.) i Niemcy (5 proc.). Oznacza to, że wynegocjowany kompromis był w 97 proc. przypadków korzystny dla Polski.



Polskie interesy w Unii Europejskiej zabezpieczane są przez regulacje chroniące mniejsze państwa przed dominacją większych w Radzie UE. Do przegłosowania najbardziej delikatnych spraw wymagana jest jednomyślność. Pozostałe potrzebują poparcia minimum 16 państw reprezentujących co najmniej 65 proc. ludności UE, ale wystarczą cztery państwa i 35 proc. ludności, aby zablokować porozumienie.



Wpływ Polski na decyzje Unii nie ogranicza się do Rady UE. Polacy wybiorą w tym roku 52 z 705 posłów do Parlamentu Europejskiego, a polski rząd wystawi jednego z 27 komisarzy Komisji Europejskiej. Polska mianuje ponadto sędziego i adwokata generalnego w Trybunale Sprawiedliwości UE.

Unia ponad partiami

Unia to projekt prawicowy i lewicowy, konserwatywny i liberalny

Autorami pomysłu jednoczenia Europy byli politycy, którzy odwoływali się do chrześcijaństwa: Robert Schuman z Francji, Alcide de Gasperi z Włoch i Konrad Adenauer z Niemiec.

Mechanizm funkcjonowania UE powoduje jednak, że nie ma mowy o dominacji któregokolwiek z nurtów światopoglądowych.

Wystarczy przyrzeć się tematowi, jakim zajmuje się Unia. Są wśród nich kwestie, które za szandarowe uznaje prawica:

- Wspólny unijny rynek ze swobodnym przepływem towarów, usług, kapitału i pracowników;
- Umowy o wolnym handlu zawierane przez UE (ostatnio z Kanadą i Japonią), które otwierają naszym firmom dostęp do atrakcyjnych rynków zbytu;
- Unijne prawo, które zwalcza monopole, kartele i nielegalne subsydia oraz promuje sprawiedliwą konkurencję firm;
- Bezpieczeństwo obywateli: UE stworzyła Europol, organizację umożliwiającą współpracę policji z poszczególnych krajów członkowskich.

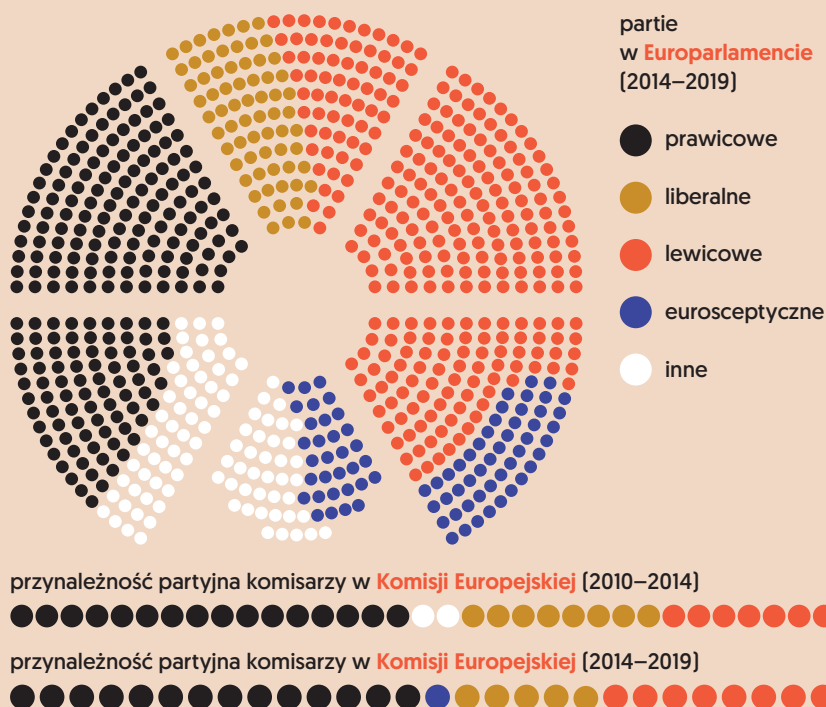
Nie brakuje jednocześnie spraw istotnych dla partii lewicowych:

- Unijna dyrektywa o czasie pracy wzmacnia prawa pracowników, ustanawiając m.in. minimalny okres urlopu (28 dni w roku) i minimalny czas wypoczynku (11 godzin na dobę);
- Unia zmusza korporacje do lepszego traktowania konsumentów, np. ustanawiając dwuletni minimalny okres gwarancji na produkty oraz 14-dniowy okres zwrotu towarów;
- Prawo unijne gwarantuje kobietom co najmniej 14-tygodniowy urlop macierzyński i zabrania zwolnień z powodu ciąży lub macierzyństwa;
- Na straży czystego środowiska stoi ok. 500 unijnych regulacji, w tym dotyczących ochrony czystości wody, powietrza oraz rzadkich gatunków zwierząt i roślin.


Ponadpartyjność wynika z mechanizmów europejskiej polityki. Dla przykładu, skład Komisji Europejskiej (czyli „europejskiego rządu”) jest wyrównany partyjnie – inaczej niż w państwach członkowskich, gdzie partia wygrywająca wybory „bierze wszystko”.


Na straży ponadpartyjności stoi również kultura kompromisu w Parlamencie Europejskim. W kadencji 2009–2014 ponad połowa decyzji parlamentu uzyskała poparcie wszystkich partii. Taka zgodność między ugrupowaniami rządzącymi a opozycją jest w naszym Sejmie rzadkością.


Unia **ponad** partiami



CZY WIESZ, ŻE:

 W obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego (2014–2019) najsilniejsze są prawicowe partie chadeckie – należy do nich 265 na 751 europosłów. Europarlament nie może jednak uchwalić żadnej ustawy bez zgody państw członkowskich, w których partie rządzące zmieniają się regularnie.

 Wedle statystyk VoteWatch Europe wśród 15 najbardziej wpływowych posłów obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego siedmiu pochodzi z prawicowej chadeckiej Europejskiej Partii Ludowej, siedmiu z lewicowych Socjalistów i Demokratów, a jeden z liberalnej ALDE.

 Również skład Komisji Europejskiej jest wyrównany pod względem przynależności partyjnej. Z prawicowej Europejskiej Partii Ludowej wywodzi się obecnie 14 komisarzy (łącznie z szefem Komisji), z lewicowych Socjalistów i Demokratów ośmiu, z liberalnej ALDE pięciu, a z eurosceptycznych Europejskich Konserwatystów jeden.

Unia to wartości

Celem Unii jest obrona demokracji, praworządności i praw człowieka

Traktat o Unii Europejskiej na samym początku, w artykule 2, definiuje jej główne wartości. Unia opiera się na poszanowaniu „godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości”.

Powód jest prosty: leżące u podstaw powstania Unii doświadczenia XX wieku pokazują, że łamanie tych wartości prowadzi do ograniczania wolności obywateli, a nawet wojen. Dlatego społeczeństwa państw unijnych mają być oparte na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, solidarności oraz równości kobiet i mężczyzn. Unijne działania – wspólny rynek, fundusze czy regulacje – są jedynie narzędziami do osiągnięcia tego celu.

Artykuł 2 ma konsekwencje zarówno polityczne, jak i prawne. Na jego podstawie ocenia się, czy państwa członkowskie przestrzegają zasady praworządności. Jeśli Rada UE – po skrupulatnym sprawdzeniu sytuacji – stwierdzi, że istnieje ryzyko poważnego naruszenia przez państwo członkowskie wartości z artykułu 2, to może zawiesić niektóre prawa wynikające z członkostwa, łącznie z prawem głosu w Radzie UE.

Więcej: wraz z podpisaniem traktatu lizbońskiego wiążącym dokumentem Unii stała się Karta praw podstawowych. Chroni ona wszystkich obywateli UE przed naruszaniem ich praw, niezależnie od tego, jakie regulacje występują w państwach członkowskich. Daje też możliwość egzekwowania takiej ochrony poprzez systemy sądownictwa państw członkowskich oraz Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Co ważne, do przestrzegania unijnych wartości zobowiązane są nie tylko państwa członkowskie, ale również same instytucje UE. W efekcie obywatele Unii – czyli każdy z nas – mogą złożyć skargę na działalność jej organów bądź agencji do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich. Z kolei Agencja Praw Podstawowych UE analizuje stan realizacji tych praw w Unii i państwach członkowskich.

Również w stosunkach zewnętrznych Unia zobowiązana jest do przestrzegania i promocji wartości, które leżą u jej podstaw. Z inicjatywy Polski utworzono w tym celu Europejski Fundusz na rzecz Demokracji (EED), który oferuje wsparcie finansowe dla organizacji we wschodnim i południowym sąsiedztwie UE. Dużą rolę w promocji praw człowieka odgrywa też przyznawana przez Parlament Europejski od 1988 roku Nagroda Sacharowa. Jej laureatami są osoby szczególnie zasłużone w walce o wolność, demokrację i prawa człowieka.

Unia chroni Cię **przed nadużyciem władzy**



Art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej:

Unia opiera się na poszanowaniu godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości.



Według globalnego rankingu Freedom House **w UE obowiązują wysokie standardy demokratyczne**, mimo iż w niektórych państwach członkowskich jakość demokracji się pogarsza.

Źródło: Freedom House 2018

Punkty w skali od 0 [państwo całkowicie zniewolone] do 100 [państwo całkowicie wolne]

CZY WIESZ, ŻE:



Państwa członkowskie Unii Europejskiej zajmują wysokie miejsca w rankingu Freedom House (2018), który bada jakość demokracji w 195 krajach. W światowym porównaniu mają sprawiedliwy proces wyborczy, zapewniają pluralizm polityczny i rządy prawa. Chronią też prawa obywatelskie, w tym wolność słowa, zgromadzeń i stowarzyszania się.



Nie oznacza to, że w Unii nie ma problemów. Trzy kraje unijne (Węgry, Bułgaria i Rumunia) niewiele dzieli od kategorii państw „częściowo wolnych”. W Polsce analitycy Freedom House dostrzegają w ostatnich latach m.in. upolitycznianie sądów i mediów publicznych.



Pogorszenie standardów demokratycznych jest światowym trendem. W porównaniu do rankingu z 2017 roku 71 państw zanotowało spadek jakości demokracji, podczas gdy jedynie w 35 stwierdzono wzrost. Według rankingu Freedom House wolności demokratyczne notują spadek w skali świata 12 rok z rzędu.

Unia tarczą przed mocarstwami

Jako członek UE Polska wchodzi do gry o światową politykę

W pojedynkę Polska przegrałaby starcie polityczne i ekonomiczne z wielokrotnie silniejszymi mocarstwami, takimi jak Rosja czy Chiny. Polacy stanowią bowiem jedynie 0,5 proc. światowej ludności, a udział naszej gospodarki w gospodarce światowej wynosi 0,7 proc.

Polska wchodzi do gry o światową politykę tylko wtedy, gdy działa wspólnie z resztą państw członkowskich UE. Unia Europejska to bowiem 512 mln ludności (trzecie miejsce na świecie po Chinach i Indiach) oraz 21 proc. światowego produktu krajowego brutto (drugie miejsce na świecie po USA).

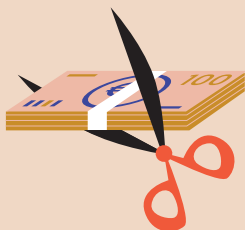
Głównym filarem naszego bezpieczeństwa jest członkostwo w NATO. Warto jednak pamiętać, że bezpieczeństwo ma wiele wymiarów: oprócz zagrożeń militarnych istnieją zagrożenia gospodarcze, dezinformacyjne, terrorystyczne, a do tego skuteczność działania wojska zależy od przygotowania infrastruktury cywilnej. We wszystkich tych obszarach działa Unia Europejska.

Najwięcej kompetencji UE ma w obszarze gospodarczym. Negocjując umowy handlowe w imieniu wszystkich państw członkowskich, Unia jest w stanie uzyskać korzystniejsze warunki handlu, niż gdyby każde państwo negocjowało z osobna. Oznacza to wymierne korzyści dla polskich firm. Niedawno podpisane umowy o wolnym handlu z Kanadą i Japonią otwierają tamtejsze rynki na polskie produkty (m.in. mięso), które przez brak ceł będą tańsze, a zatem bardziej konkurencyjne.

UE jest też w stanie skuteczniej bronić nas przed niesprawiedliwymi praktykami handlowymi. Głównym przeciwnikiem są tu Chiny, które zalewają unijne rynki towarami o sztucznie zaniżonych cenach, jednocześnie utrudniając europejskim firmom wejście na własny rynek. Odpowiedzią Unii są tzw. procedury antydumpingowe, wytaczanie procesów w ramach Międzynarodowej Organizacji Handlu oraz utworzenie wspólnej Izby Handlowej w Pekinie, która dba o interesy 1600 unijnych firm.

Bezpieczeństwu Polaków służą również unijne działania zwalczające dezinformację, takie jak grupa robocza Komisji Europejskiej o nazwie East StratCom, która zajmuje się walką z rosyjską agresją informacyjną. Unia ułatwia też zwalczanie terroryzmu i zorganizowanej przestępczości, m.in. dzięki regulacjom dotyczącym dostępu do broni palnej, prania brudnych pieniędzy czy wymiany danych pasażerów linii lotniczych.

Jako członek UE **Polska gra z mocarstwami**



Unia nałożyła sankcje na **Rosję** (zakazy wizowe oraz zamrożenie aktywów osób fizycznych i prawnych zaangażowanych w wojnę na Ukrainie: **155** osób i **44** podmioty).



Unia walczy z nieuczciwymi praktykami handlowymi **Chin** (w 2017 roku prowadzono **97** tzw. procedur antydumpingowych).



Unia walczy z **agresją informacyjną** (grupa robocza East StratCom zebrała **4588** przykładów rosyjskiej dezinformacji z lat 2015–2018).

CZY WIESZ, ŻE:



Unia zwalcza zalewanie naszego rynku przez chińskie towary o zaniżonych cenach: stal, produkty chemiczne czy tekstylia. W 2017 roku prowadzono w tym celu 97 procedur antydumpingowych, w wyniku których Unia może nałożyć cła na nieuczciwe firmy.



Siła unijnej gospodarki umożliwia nakładanie dotkliwych sankcji na państwa zagrażające pokojowi w Europie. W przypadku aneksji Krymu i wojny w Donbasie sankcje ograniczyły wybranym rosyjskim bankom dostęp do unijnych rynków finansowych, a firmom energetycznym – do technologii wydobywania surowców. Rosję odcięto też od importu produktów, które mogą być użyte przez wojsko.



W 2015 roku powstała grupa robocza East StratCom, która demaskuje rosyjską dezinformację w internecie oraz dostarcza prawdziwych informacji nt. polityki UE. Baza danych rosyjskiej dezinformacji zawiera obecnie ponad 4,5 tys. wpisów.

Bezpieczna Europa

Zagrożenie terrorystyczne na obszarze Unii zmniejszyło się – również dzięki unijnej współpracy

Od chwili wstąpienia Polski do Unii Europejskiej nad bezpieczeństwem każdego obywatela RP czuwają wszystkie urzędy policji, agencje bezpieczeństwa wewnętrznego, straże celne, agencje wywiadu i kontrwywiadu każdego kraju członkowskiego! To efekt unijnych regulacji i codziennej współpracy tych służb.

O bezpieczeństwo obywateli Unii dba również Europejski Urząd Policji (Europol), uchodzący w branży za jedną z najsprawniejszych na świecie instytucji policyjnych. Swoje robią też fundusze przekazywane z budżetu Unii na zapewnienie spokoju obywatelom państw członkowskich.

Tylko w Polsce Unia sfinansowała już ponad 900 przedsięwzięć służących bezpieczeństwu, na co przeznaczyła ok. 5 mld złotych. Chodziło przy tym o wsparcie sprzętowe dla policji, unowocześnienie systemów ratownictwa i zarządzania kryzysowego oraz modernizację wałów przeciwpowodziowych.

Tym samym w każdej minucie o nasz spokój dbają setki tysięcy dobrze wyszkolonych i wyposażonych funkcjonariuszy. O wielu ich działaniach najpewniej zresztą nigdy się nie dowiemy, lecz dzięki nim żyjemy w jednym z najbezpieczniejszych miejsc na świecie.

Dlaczego w takim razie wielu z nas wciąż się boi? Po pierwsze właśnie dlatego, że mieszkając w Europie, nie poznaliśmy na szczęście grozy wojny. A to przecież Unia zapewniła na swoim terytorium najdłuższy okres bez wojen w historii Europy.

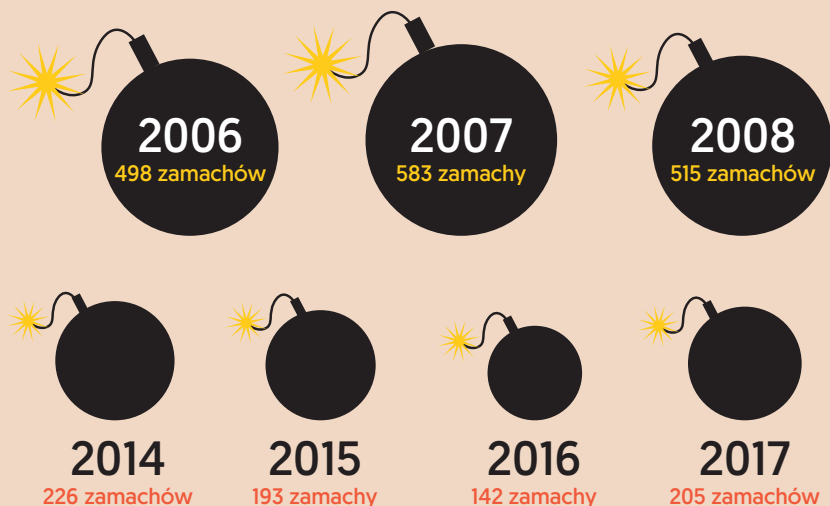
Po drugie, żyjąc w regionie bezpiecznym, żyjemy też w miejscu dostatnim. A im więcej człowiek posiada, tym bardziej boi się to stracić.

Po trzecie, strach jest sztucznie napędzany. Przez polityków – ponieważ wykorzystywanie ludzkich emocji stanowi najprostszy sposób uzyskania poparcia. I przez media – zwłaszcza te internetowe – bo tematy i obrazki związane z wojną, terrorem, przemocą, krwią, zagrożeniem dobrze „się klikają”, a więc i sprzedają.

Po czwarte, dlatego że często nie jesteśmy świadomi faktów. Choćby tego, że w ciągu ostatnich 10 lat liczba zamachów terrorystycznych na obszarze Unii zmniejszyła się trzykrotnie. W 2016 roku – a więc w samym środku kryzysu migracyjnego – zanotowano najmniejszą liczbę zamachów terrorystycznych w UE w ciągu ostatnich 12 lat. Według Europolu nie ma żadnych dowodów na to, że terroryści przenikający na teren UE w systematyczny sposób wykorzystywali szlaki uchodźcze do przekroczenia granic.

Europa (prawie) **wolna od terroryzmu**

W ciągu ostatnich 10 lat liczba zamachów terrorystycznych w Unii Europejskiej **zmniejszyła się prawie trzykrotnie**.



Liczba przeprowadzonych, nieudanych i udaremnionych zamachów terrorystycznych w Unii Europejskiej wg raportów Europol TeSat 2007–2018

CZY WIESZ, ŻE:

Wśród 30 najbezpieczniejszych państw świata aż 17 należy do Unii Europejskiej (według *Global Peace Index 2018*). Tym samym Europa jest najspokojniejszym regionem globu.

Statystyki policyjne pokazują, że w 2017 roku w Niemczech pomimo przyjęcia prawie 2 mln uchodźców liczba zarejestrowanych przestępstw była najniższa od 20 lat.

Na 10 900 zamachów terrorystycznych przeprowadzonych na świecie w 2017 roku zaledwie 1,3 proc. miało miejsce w Unii Europejskiej. W zamachach tych zginęły 142 osoby, czyli 5 promili ze wszystkich 26 445 ofiar ataków terrorystycznych na świecie.

Bezcenni imigranci

Bez imigrantów polskiej gospodarce grozi zastój

Główny Urząd Statystyczny alarmuje: Polska w 2018 roku wkroczyła w okres wieloletniego kryzysu demograficznego. Przez najbliższe 25 lat liczba ludności Polski zmniejszy się o prawie 3 mln osób. Na każde 100 kobiet powinno przypadać średnio 215 urodzonych dzieci. Obecnie przypada ich około 145. Oznacza to, że Polska ma jeden z najniższych wskaźników demograficznych w całej Europie.

Ponadto już za 10 lat liczba pracujących Polaków i Polek zmniejszy się o ponad 1,5 mln. Równocześnie Polska to kraj, w którym jest więcej miejsc pracy niż pracowników, a bezrobocie znajduje się na najniższym poziomie od 30 lat.

Ekonomiści są zgodni: im mniej osób będzie pracować, tym gorzej dla gospodarki kraju. Aby więc rodzima gospodarka rozwijała się w dotychczasowym tempie, a sytuacja ekonomiczna była tak dobra jak obecnie, nie ma innego wyjścia, niż otworzyć rynek pracy na imigrantów. Dzisiaj w każdej branży brakuje rąk do pracy, nawet w małych miejscowościach, gdzie przeważnie bezrobocie jest większe.

Główny Urząd Statystyczny szacuje, że już dziś krajowy rynek pracy potrzebuje do 150 tys. dodatkowych pracowników rocznie. Z kolei według Związku Pracodawców Polskich do 2050 roku będziemy potrzebowali 5 mln imigrantów!

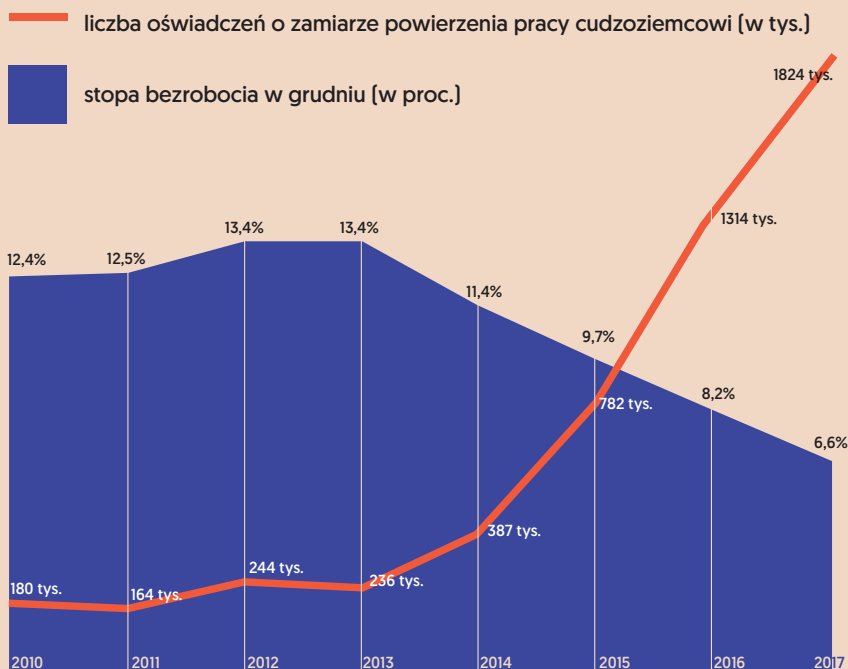
Kiedyś Polacy jeździli zarabiać za granicę. Teraz to u nas szuka się pracy. Jest to zresztą dowód na poprawę kondycji polskiej gospodarki. Rocznie przyjmujemy setki tysięcy pracowników – głównie z Ukrainy. Polska stała się dla nich synonimem Zachodu.

Niektórzy boją się, że cudzoziemcy zabiorą im zatrudnienie. Tymczasem imigranci najczęściej podejmują się prac, których Polacy nie chcą wykonywać. Ponadto dzięki wydawaniu tu zarobionych pieniędzy przynoszą dodatkowe zyski Polsce. Nie mówiąc o tym, co najważniejsze: że wobec zapaści demograficznej to oni są szansą utrzymania poziomu polskiej gospodarki.

To znamienne, że Niemiecka Federalna Agencja Pracy poinformowała, że w Niemczech pracuje już ponad 300 tys. uchodźców przyjętych w ramach kryzysu migracyjnego, a sytuacja finansowa kraju od lat nie była w tak dobrym stanie.

Dlatego także Polska powinna dbać o pracujących w niej cudzoziemców. Gdyby wszyscy pracownicy z zagranicy wrócili do siebie lub wyjechali do innych państw, nasz kraj popadłby w głęboki kryzys ekonomiczny, a dobrobyt przyszłych pokoleń nie byłby już taki pewny.

Pracy wystarczy i dla Polaków, i dla migrantów



Źródło: Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dla „Gazety Wyborczej”

CZY WIESZ, ŻE:



Według Międzynarodowego Funduszu Walutowego wzrost udziału imigrantów w społeczeństwie o 1 punkt procentowy przekłada się z czasem na zwiększenie produktu krajowego brutto na mieszkańca o 2 proc.



Składki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych płaci już ponad 0,5 mln cudzoziemców (z tego 400 tys. Ukraińców). To prawie dwukrotnie więcej niż rok wcześniej i pięć razy więcej niż w 2014 roku. Oznacza to, że imigranci współfinansują Polakom renty i emerytury.



Wykwalifikowani imigranci mogą przyczynić się do zwiększenia innowacyjności gospodarki. Spośród 500 największych amerykańskich firm działających na rynku w 2017 roku, 216 zostało założonych przez migrantów lub ich dzieci. Należą do nich Apple, Google, Facebook i Amazon. Ponadto szacuje się, że w latach 2006–2012 w Dolinie Krzemowej 44 proc. firm wysokich technologii zostało założonych przez migrantów, głównie z Indii, Chin, Wielkiej Brytanii, Kanady i Niemiec.

Unijna solidarność

Do Polski wpłynęło z budżetu Unii ponad 100 mld euro bezzwrotnego wsparcia

W latach 2015–2017 środki unijne stanowiły ok. 60 proc. polskich inwestycji publicznych. Przekłada się to na poprawę poziomu życia Polaków: od bezpieczeństwa, edukacji i warunków pracy po kulturę, wypoczynek i ochronę środowiska.

Dzięki unijnemu wsparciu w Polsce dokonał się skok cywilizacyjny w porównaniu z okresem przed wstąpieniem do Unii. Taki jest zresztą cel unijnej polityki spójności: ma prowadzić do uzyskania przez wszystkie kraje Wspólnoty zbliżonej jakości życia.

To dlatego zarówno składka do budżetu, jak i otrzymywane fundusze w dużej mierze zależą od zasobności kraju (produktu krajowego brutto). Polska jako wciąż mniej zasobny członek Unii, a równocześnie kraj stosunkowo duży płaci składkę niewielką, dostaje zaś całkiem spore wsparcie. W efekcie od lat otrzymuje więcej, niż wpłaca.

To prawda, że część unijnych inwestycji realizują zagraniczne firmy. Tyle że efekty tych inwestycji (choćby drogi czy oczyszczalnie) pozostają w Polsce. Ponadto firmy te płacą w Polsce podatki. Korzystają też z miejscowych surowców oraz zatrudniają i wynagradzają polskich pracowników czy podwykonawców. Zatem także środki unijne wykorzystywane w Polsce przez firmy zagraniczne wspierają polską gospodarkę.

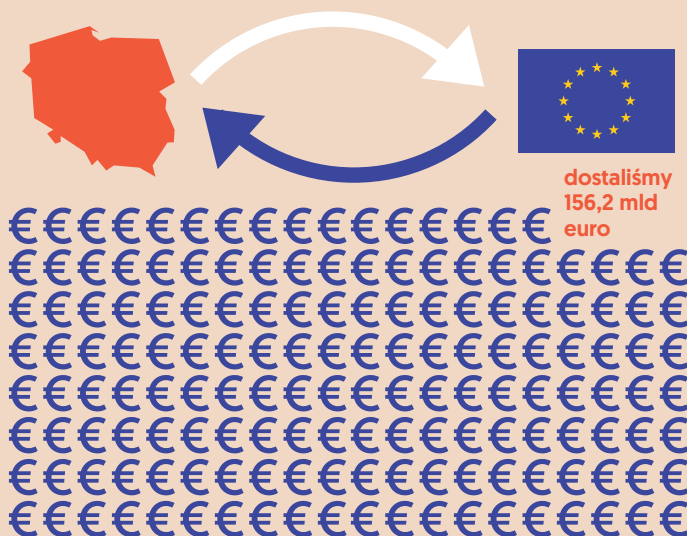
Warto podkreślić, że złotówka zainwestowana w Polsce z funduszy unijnych (np. na drogę czy most) przekłada się na wzrost PKB o 1,5–1,7 złotych. A to dlatego, że firma realizująca inwestycję daje zarobić innej firmie, a ta pozyskane pieniądze wydaje dalej.

Ten efekt sprawił, że Polska uniknęła recesji od 2009 roku, kiedy to kryzys finansowy objął Stany Zjednoczone i strefę euro. Dzięki środkom unijnym inwestycje publiczne w latach 2008–2010 wzrosły w Polsce z 4,8 do 5,6 proc. PKB, co umożliwiło utrzymanie wzrostu gospodarczego.

Fundusze europejskie zasilają zresztą nie tylko sektor publiczny. Przykładowo: do końca 2017 roku organizacje spoza administracji (fundacje, stowarzyszenia, związki wyznaniowe itd.) złożyły wnioski o dofinansowanie swoich przedsięwzięć na lata 2014–2020 o wartości ponad 15 mld złotych.

Należy Polsce i sobie życzyć, żeby w końcu jednak stała się w Unii płatnikiem netto. Będzie to oznaczać, że nasza gospodarka jest już na tak wysokim poziomie, że może wspierać mniej zasobne regiony.

Polska dostała z Unii 104 mld euro na czysto



Źródło: Ministerstwo Finansów, dane od 1 maja 2004 do 30 listopada 2018 roku

CZY WIESZ, ŻE:

Według danych Ministerstwa Finansów od 1 maja 2004 do końca listopada 2018 roku Polska otrzymała z unijnego budżetu „na czysto” 104,8 mld euro bezzwrotnego wsparcia. Wpłaciliśmy 51,4 mld euro, a dostaliśmy 156,2 mld euro.

Efekty widać, gdy jedzie się polskimi drogami [zmodernizowano 13 tys. km autostrad, dróg ekspresowych, krajowych i lokalnych], pociągami [1500 km zmodernizowanych torów kolejowych] lub kiedy surfuje się w szybkim internecie [ponad 56 tys. km sieci szerokopasmowego internetu]. Jakość życia Polaków poprawiły też: ponad 600 nowych oczyszczalni ścieków i 24 tys. km sieci kanalizacyjnej.

Fundusze unijne i dochody zagranicznych inwestorów w Polsce to dwie różne sprawy. Środki unijne płyną do Polski z tytułu porozumienia między naszym krajem a rządami pozostałych państw. Zaś dochody inwestorów wynikają z zainwestowanego u nas kapitału.

Impuls dla polskich firm

Członkostwo w UE umożliwia modernizację polskiej gospodarki

Dla polskich firm członkostwo w UE oznaczało nie tylko swobodny dostęp do wielkiego unijnego rynku, na który trafia dziś ok. 80 proc. polskich towarów eksportowych, czy eksport do krajów trzecich, realizowany na dobrych warunkach uzyskanych przez unijnych negocjatorów.

Mniej widoczną, a niezwykle ważną zmianą jest możliwość dokonania skoku modernizacyjnego.

Pierwszym źródłem skoku modernizacyjnego są fundusze z unijnego budżetu na rozwój innowacji. Tylko w latach 2007–2013 wsparcie uzyskało ponad 3000 polskich uczelni i jednostek badawczych oraz ponad 2900 pomysłów innowacyjnych. Efektem jest wdrożenie ok. 3600 nowych technologii oraz opracowanie ponad 2500 innowacji produktowych i procesowych.

Drugim źródłem impulsu modernizacyjnego jest zaangażowanie inwestorów zagranicznych – często z krajów unijnych. Inwestorzy prowadzą w Polsce własne prace badawczo-rozwojowe. Centra badawcze mają w naszym kraju firmy takie jak General Electric, ABB, Asseco, Alcatel-Lucent i Ericsson. Dzięki temu korzystnie zmienia się struktura nakładów na badania i rozwój. O ile w 2004 roku (a więc w momencie wejścia Polski do Unii) ze środków prywatnych opłacanych było 30 proc. tego rodzaju inwestycji, o tyle obecnie jest to ok. 40 proc.

Przy okazji firmy z udziałem kapitału zagranicznego oferują o ok. 8,9 proc. wyższe płace – co zwykle przekłada się na poziom kwalifikacji zatrudnianych fachowców. Także wydajność rośnie w nich o ok. 2,2 proc. rocznie szybciej niż w pozostałych przedsiębiorstwach. A że zagraniczni inwestorzy wypłacają sobie część zysków? Owszem, ale jeszcze więcej reinwestują. Koło się zamyka – a interes jest opłacalny dla obu stron.

Atrakcyjność Polski dla inwestorów wciąż jest wysoka. Członkostwo w Unii Europejskiej oznacza bowiem potwierdzenie, że krajowe instytucje (system prawny, administracja publiczna, sądownictwo itd.) spełniają standardy wypracowane przez lata integracji i dziś obowiązujące we Wspólnocie.

Członkostwo w UE daje również możliwość rozstrzygnięcia sporów przez Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu. Możliwość wystąpienia na drogę prawną przed niezależnym sądem jest przy okazji korzystna dla polskich firm, które czują się pokrzywdzone w kontaktach z zagranicznymi kontrahentami.

Dzięki funduszom europejskim nasza gospodarka jest bardziej innowacyjna

Ze środków unijnych:

zbudowano pierwszy w Europie autobus elektryczny Solaris



i wdrożono ponad

3600

innych nowych technologii

opracowano **StethoMe**, pierwsze na świecie urządzenie, które pozwala na **diagnozę dziecięcego kaszlu** bez wychodzenia z domu



i wsparto ponad

2900

innych pomysłów innowacyjnych

zbudowano i unowocześniono 16 baz Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, czyli **powietrznych karettek**



oraz stworzono ponad

2500

innowacji produktowych i procesowych

CZY WIESZ, ŻE:



W chwili wejścia do Unii (2004 rok) wydatki na badania i rozwój w Polsce wynosiły 0,55 proc. produktu krajowego brutto. Obecnie osiągnęły poziom niemal dwukrotnie wyższy, bo 1 proc. PKB.



Fundusze unijne idą nie tylko na „twardą” infrastrukturę, ale również na zwiększanie kwalifikacji polskich pracowników. Od 2004 do 2015 roku zostało przeszkolonych 1,1 mln pracowników, a ponad 36 tys. uczniów szkół zawodowych odbyło staże finansowane przez UE.



Inwestorzy zagraniczni osiągają w Polsce zyski i dywidendy (w 2017 roku sięgały one 30,8 mld złotych), ale też reinwestują swoje dochody m.in. w modernizację należących do nich firm (w 2017 roku – 36 mld złotych).

Unia broni Twoich praw w sieci

Unijne regulacje zapewniają powszechny dostęp do internetu, ale też bronią Cię przed zagrożeniami

Jeszcze niedawno obywatele UE wyjeżdżający na zagraniczne wakacje czy delegacje mogli się obawiać, że po powrocie do domu będą musieli zapłacić niebotyczne rachunki za połączenia telefoniczne czy internetowe.

Dlatego Parlament Europejski – m.in. z inicjatywy polskich posłów – wprowadził zasadę *roam like at home*. Dzięki niej od czerwca 2017 roku za rozmowy, SMS-y i transfer danych na terenie UE każdy z nas płaci tyle samo, co w kraju – czyli dużo mniej niż dotąd.

Unia zobowiązała się ponadto do dostawy wysokiej jakości usług internetowych wszystkim swoim obywatelom. Zasada „uniwersalnej usługi” oznacza, że przynajmniej jedna firma na rynku musi dostarczać połączenie internetowe, niezależnie od tego, gdzie na terytorium Unii będziesz go potrzebować. Prawo unijne zapewnia też, że dostawcy nie będą spowalniać lub blokować treści, jeżeli są one zgodne z prawem.

Twoje prawa w handlu online zwiększa też zniesienie tzw. geoblockingu. Dotychczas sprzedawcy mogli dyskryminować klientów ze względu na narodowość, miejsce zamieszkania czy prowadzenia działalności gospodarczej – np. podnosili cenę lub ograniczali sposoby płatności. Dlatego tylko 15 proc. obywateli Unii robiło zakupy internetowe w innym kraju.

Nowe regulacje dotyczące geoblockingu uniemożliwiają taką dyskryminację. Przykładowo, każdy meloman czy bibliofil może teraz zamawiać ze sklepów internetowych płyty lub książki w tej samej cenie, co mieszkańcy kraju, w którym zlokalizowany jest sklep. Powinno to wpłynąć także na obniżenie cen.

Regulacje unijne służą również ochronie prywatności oraz bezpieczeństwa w internecie. I tak np. rozporządzenie o ochronie danych osobowych (RODO) nałożyło na administrujących danymi dodatkowe obowiązki. Obywatel Unii ma teraz prawo do sprawdzenia, gdzie i w jakim celu przechowuje się jego dane. Może również przeciwdziałać ich sprzedawaniu.

Dostałeś spam z newslettera, choć się na niego nie zapisywałeś? Ktoś wstawił do sieci zdjęcia z imprezy, które ukazują Cię w nie najlepszym świetle? RODO ułatwi Ci ustalenie, w jaki sposób Twoje dane bądź wizerunek są wykorzystywane. Przewiduje też „prawo do bycia zapomnianym”, które pozwala Ci usunąć Twoje dane z internetu.

Dzięki Unii **dzwonisz taniej**

Unia wymusiła na operatorach sieci komórkowych **ograniczenie opłat za roaming** między państwami UE.

Halo, synku!
Dzwonię do Ciebie z Niemiec,
a płacę, jakbym dzwoniła
z sąsiedniego pokoju!


Teraz połączenia ze wszystkich
krajów Unii Europejskiej do
Polski kosztują tyle, co w domu,
mamo! I internet też!


dla porównania minuta
połączenia z Ukrainy, USA,
Rosji, Kanady, Turcji
do Polski kosztuje **5 zł**


a z Chin, Egiptu,
Izraela, Tajlandii do
Polski kosztuje **8 zł**

Źródło: przykładowa taryfa sieci Play

CZY WIESZ, ŻE:

 Uchwalona w 2016 roku dyrektywa NIS zobowiązuje państwa członkowskie do ulepszenia systemów obrony przed cyberagresją. Dzięki niej kraje UE stworzyły m.in. narodowe centra cyberbezpieczeństwa i regularnie sprawdzają stan zabezpieczeń w sektorach kluczowych dla bezpieczeństwa państwa, takich jak: energetyka, transport, ochrona zdrowia, sektor finansowy czy gospodarka wodna.

 Również w 2016 roku UE uchwaliła rozporządzenie na temat neutralności sieci. Zabrania ono dostawcom internetu spowalniania lub blokowania przeglądanych przez użytkowników treści, jeżeli są one zgodne z prawem.

 Dzięki wprowadzonej przez Unię zasadzie „uniwersalnej usługi” przynajmniej jeden dostawca usług internetowych na rynku jest zobowiązany do dostarczenia dostępu do internetu, niezależnie od tego, gdzie na terytorium Unii znajduje się klient.

Unia w służbie klienta

Unia ochroni Cię przed nieuczciwymi firmami

Gospodarka UE jest drugą najpotężniejszą gospodarką świata. Dlatego nawet globalne korporacje muszą respektować unijne zasady. Gdy je łamią, płacą gigantyczne kary. Tą bronią Unia chroni swoich obywateli – a więc każdego z nas.

Lista sukcesów Unii w walce z korporacjami o prawa konsumenta jest długa. Ich symbolami stały się: nałożenie w 2018 roku na firmę Google 4,3 mld euro kary za wykorzystywanie systemu operacyjnego Android do promocji własnych aplikacji lub zmuszenie Apple'a do zapłacenia 13 mld euro zaległych podatków w Irlandii.

Dzięki unijnym standardom konsumenckim masz ponadto pewność, że sprzęt elektroniczny, leki, zabawki czy produkty spożywcze będą bezpieczne dla zdrowia. Unia wywalczyła Ci również prawo do 14-dniowego okresu wypowiedzenia umowy konsumenckiej oraz minimalnych stawek odszkodowań dla podróżnych za odwołane loty.

Bez członkostwa w Unii Polska nie miałaby szans na uzyskanie dla swoich obywateli takich regulacji. Wystarczy porównać polski produkt krajowy brutto sięgający 475 mld dolarów z 20 bln PKB Unii.

Oprócz unijnych regulacji duże znaczenie mają instytucje, które stoją na straży ich egzekwowania. Dla przykładu, wspólnotowy system szybkiej informacji RAPEX pozwala na sprawne wycofanie ze sprzedaży produktów niebezpiecznych dla konsumentów. O skali problemu świadczy to, że tylko w 2017 roku uniemożliwiono sprzedaż ponad 2000 takich towarów – w większości były to zabawki.

O nasze interesy dba także Europejska Organizacja Konsumentów. To jej zawdzięczamy przejrzyste informowanie o miejscu pochodzenia produktów mięsnych, wskazywanie obecności GMO w żywności czy zapewnienie praw konsumenta w handlu internetowym.

W końcu to dzięki obecności w UE polskie instytucje – zwłaszcza Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta działający w ramach tzw. Europejskiej Sieci Konkurencji – mają lepszą możliwość walki z nieuczciwą konkurencją rynkową.

Okazuje się więc, że nawet na współczesnym rynku, zdominowanym przez globalne firmy, można skutecznie walczyć o prawa konsumentów. Muszą oni jednak mieć wsparcie już nawet nie państw – bo te mogą okazać się za słabe bądź skłonne do wchodzenia w doraźne interesy z wielkim biznesem – lecz struktur ponadnarodowych, takich jak Unia Europejska.

Unia chroni konsumentów



wprowadzono **standardy jakości** dla produktów spożywczych, zabawek, sprzętu elektronicznego, kosmetyków i leków



pasażerowie (w transporcie lotniczym, morskim, kolejowym czy autobusowym) mogą dochodzić **odszkodowań za opóźnienia** czy odwołane rejsy





UE walczy z praktykami monopolistycznymi


np. ukarała Google (4,34 mld euro) za nielegalne praktyki związane z systemem operacyjnym,

a Apple'a zmusiła do zapłaty zaległych podatków (13 mld euro) w Irlandii

CZY WIESZ, ŻE:

 Komisja Europejska jest w stanie ukarać nawet największe korporacje za naruszanie praw konsumenckich, niezależnie od kraju pochodzenia. A to dlatego, że żadna korporacja nie może sobie pozwolić na odcięcie od unijnego rynku, który jest drugim największym na świecie po Stanach Zjednoczonych.

 W 2018 roku Komisja nałożyła na firmę Google karę w wysokości 4,34 mld euro za nielegalne zwiększanie dominacji systemu Android na rynku aplikacji. Z kolei kartel producentów ciężarówek (MAN, Volvo/Renault, Daimler, Iveco i DAF) musiał zapłacić 2,93 mld euro za uzgadnianie między sobą cen sprzedaży.

 Unia jest też w stanie walczyć z nielegalnym unikaniem opodatkowania. W 2016 roku Komisja Europejska zmusiła Apple'a do zapłaty w Irlandii 13 mld euro zaległych podatków.

Unia lubi młodych

Dzięki Unii młodzi Polacy zyskują więcej wolności i lepszy start w dorosłe życie

Unia daje młodym ludziom więcej wolności, ale i więcej szans, aby na tej wolności skorzystać. Młodzież może poruszać się bez kontroli granicznych, mieszkać, studiować i pracować w każdym z unijnych państw. Z drugiej strony UE oferuje programy, które zwiększają kompetencje młodych, aby mogli się realizować w kraju i za granicą.

Przykładem jest program Erasmus (obecnie Erasmus+) oferujący studentom oraz pracownikom naukowym wsparcie finansowe na naukę, praktyki bądź innego rodzaju wyjazdy za granicę. Polska jest jednym z największych jego beneficjentów. Dotąd z programu skorzystało ponad 180 tys. studentów i 27 tys. młodych naukowców.

Uczestnicy Erasmusu pytani o korzyści z wyjazdu wliczają: lepsze poznanie innych języków i kultur, łatwość zdobycia pracy, większą samodzielność. Wyjazdy pracowników akademickich skutkują także podniesieniem poziomu rodzimych uczelni.

W ramach programu do Polski przyjeżdżają również studenci z innych państw. Pojawia się więc szansa na przyciągnięcie wykształconych Europejczyków do naszego kraju – jako turystów, inwestorów czy pracowników. Spotkania z rówieśnikami z innych państw podnoszą jakość kształcenia, ale też kompetencje społecznych Polek i Polaków. Mają w końcu wymiar towarzyski.

Z kolei dzięki unijnym programom finansującym rozwój nauki (np. Horyzont 2020) krajowe uniwersytety mają możliwość szybszego rozwoju i lepszego kształcenia młodych Polaków.

Szanse na lepsze wykształcenie i start zawodowy daje też zasada niższego czesnego dla obywateli UE na płatnych uczelniach zagranicznych. Dzięki niej młodzi Polacy mają możliwość studiowania na najlepszych uniwersytetach kontynentu.

Co równie ważne: członkostwo Polski w Unii Europejskiej dało dostęp do rynku pracy aż 27 państw. W zdobywaniu lepiej płatnej pracy za granicą znaczenie ma reguła wzajemnej uznawalności dyplomów wyższych uczelni w krajach Unii. Pośrednio przyczyniło się to do poprawy warunków pracy i płacy także w kraju. Wobec wyjazdów tysięcy młodych ludzi za granicę wzrosło tu zapotrzebowanie na pracowników – a więc zwiększyła się ich siła przetargowa wobec pracodawców.

Ci spośród wyjeżdżających, którzy po jakimś czasie wracają do kraju, przyjeżdżają ze zdobytym tam doświadczeniem zawodowym. Owocuje ono potem w Polsce, zwłaszcza że często dotyczy intensywnie rozwijających się branż, np. obszaru nowych technologii. Praca w innych państwach Unii to także źródło inwestycji w kraju: zakupu nieruchomości czy założenia własnego biznesu.

Unia lubi **młodych!**

Już 180 tys. polskich studentów wyjechało na zagraniczne stypendia w ramach programu **Erasmus**



[to więcej osób,
niż mieszka
w Olsztynie!]



Prezent na osiemnastkę od Unii:
w ramach programu #DiscoverEU
młodzi Europejczycy otrzymują
rocznie **15 tys. darmowych biletów
na podróż koleją po całej Europie!**



Europejski Korpus Solidarności
umożliwia młodym ludziom udział
w projektach z zakresu wolontariatu
lub rozwoju zawodowego – we
własnym kraju lub za granicą.

CZY WIESZ, ŻE:



W programie Erasmus uczestniczy ok. 400 polskich uczelni. Prócz 180 tys. studentów skorzystało z niego ponad 27 tys. pracowników dydaktycznych. Polska na obsługę Erasmusu otrzymała dotąd ponad 300 mln euro.



Do Polski w ramach programu Erasmus przyjechało dotąd ponad 40 tys. studentów z zagranicy. Dzięki ich doświadczeniom w Polsce mamy szansę zyskać przyszłych turystów, inwestorów czy pracowników.



W 2018 roku wystartował program #DiscoverEU: 15 tys. młodych Europejczyków otrzymało na swoje 18. urodziny bilet Interrail, który umożliwia bezpłatne podróżowanie po UE. W planach jest rozszerzenie tego programu na wszystkich przyszłych 18-latków.

Unijny rynek jest nasz

Polskie firmy skutecznie podbijają unijne rynki

Polak potrafi: od chwili przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku wartość eksportu rodzimych firm do państw unijnych uległa potrojeniu! W rezultacie Unia jest obecnie największym partnerem handlowym Polski – trafia do niej prawie 80 proc. naszego eksportu.

Co więcej, w niektórych segmentach polskie wyroby są w ściślejszej unijnej czołówce. Jesteśmy największym producentem tzw. dużego AGD, np. pralek, lodówek i piekarników. Opanowaliśmy około 20 proc. rynku tej branży. Podobnie jest w przemyśle meblarskim: obroty polskich producentów sięgają tu 7,7 mld euro, a aż 90 proc. rodzimej produkcji trafia na rynki Unii. Więcej mebli eksportują jedynie Chiny.

Nadwyżki handlowe Polska notuje poza tym w produkcji pojazdów oraz części i akcesoriów motoryzacyjnych (4,3 mld euro), a także żywności – zwłaszcza mięsa i podrobów jadalnych (3 mld euro). Z kolei polskie firmy spedycyjne obsługują niemal jedną czwartą (24 proc.) transportu towarów na obszarze Unii. Świetnie radzą sobie także rodzimi wytwórcy kosmetyków – są szóstym producentem na rynku unijnym. Od wejścia do UE eksport polskich pachnidła, kremów i pudrów rośnie w rzadko spotykanym tempie ok. 15 proc. rocznie.

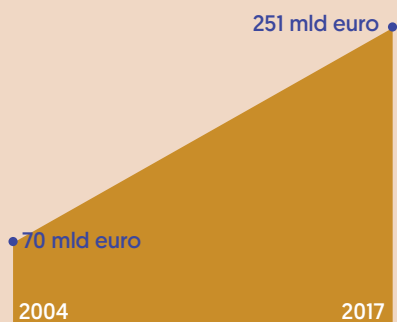
Reguły unijnego rynku (m.in. swoboda przepływu osób, towarów, usług oraz kapitału) ułatwiają też polskim koncernom inwestycje na całym obszarze UE. Teraz więc nie tylko biznesmeni zagraniczni inwestują u nas, ale też coraz częściej rodzime firmy inwestują za granicą. Dowodem są Orlen, Comarch, Nowy Styl czy KGHM.

Nie mniej ważne od statystyk jest to, że polskie produkty eksportowe są coraz bardziej zaawansowane technologicznie. Dużo więcej krajowych firm może więc oznaczać swoje wyroby znakiem CE, co jest dowodem jakości i nowoczesności – oraz oczywiście wpływa na atrakcyjność towaru w oczach klientów.

Lepsze szanse na arenie europejskiej (i światowej) gospodarki zapewniają też unijne procedury rozwiązywania sporów. Jeśli polska firma czuje się niesprawiedliwie traktowana na rynku unijnym, może złożyć skargę do Komisji Europejskiej oraz Trybunału Sprawiedliwości. Da się w ten sposób zaskarżyć nawet działania państw członkowskich.

Z dyskryminacją, której doświadczają na terenie innych państw Unii, obywatele i przedsiębiorstwa mogą też walczyć za pośrednictwem systemu SOLVIT. Jak dotąd skutecznie rozwiązano tą drogą m.in. problemy uznawania kwalifikacji zawodowych w innych krajach, dostępu do rynków państw UE dla podmiotów z innych krajów Unii czy dostępności opieki zdrowotnej.

Unijny rynek jest nasz



Wchodząc do Unii, eksportowaliśmy produkty i usługi za 70 mld euro, a w 2017 roku eksportujemy za 251 mld euro

Polskie **hity** eksportowe:



meble



mięso
i podroby



pojazdy,
części
i akcesoria



sprzęt
AGD



kosmetyki



usługi
transportowe

Źródło: Eurostat

CZY WIESZ, ŻE:

W chwili akcesji Polski do Unii Europejskiej wartość eksportu polskich firm do UE wynosiła 215,6 mld złotych. W 2016 roku wartość eksportu stanowiła już 641,3 mld złotych, czyli uległa potrojeniu.

W 2004 roku udział produktów zaawansowanych technologicznie w eksporcie polskich firm wynosił tylko 2,7 proc. W roku 2017 status ten miało już 8,6 proc. rodzimego eksportu.

Polskie bezpośrednie inwestycje zagraniczne sięgnęły 197 mld złotych w 2017 roku. Ok. 80 proc. tej sumy trafiło do krajów UE. W 2003 roku polskie inwestycje zagraniczne wynosiły jedynie 4 mld złotych

Unia murem za rolnikami

Od wstąpienia Polski do Unii dochody wiejskich gospodarstw domowych wzrosły bardziej niż miejskich

Stało się to możliwe dzięki unijnym dopłatom bezpośrednim, funduszom na modernizację rolnictwa oraz na rozwój infrastruktury regionalnej. A także dzięki swobodnemu dostępowi do wielkiego unijnego rynku, na którym polscy rolnicy mogą teraz sprzedawać więcej swoich produktów.

Od wejścia do UE w 2004 roku w ramach tzw. wspólnej polityki rolnej polscy rolnicy i polska wieś dostali 52 mld euro – czyli około 223,6 mld zł. Tyle bowiem Unia przeznaczyła na przedsięwzięcia w sektorze rolno-spożywczym oraz na obszarach wiejskich. Za taką sumę można by sfinansować program świadczeń wychowawczych „500+” przez około 10 lat.

Członkostwo w Unii to także dostęp do jednego z największych rynków zbytu na świecie – około 500 mln konsumentów. Na rynki unijne trafia obecnie 82 proc. polskiego eksportu rolno-spożywczego.

Brak barier w handlu z krajami unijnymi oraz preferencje dla producentów z obszaru Unii spowodowały, że wartość polskiego eksportu żywności wzrosła ponad pięciokrotnie. Polska znalazła się tym samym na siódmym miejscu wśród największych eksporterów żywności wśród krajów UE.

Środki z Unii służą nie tylko inwestycjom i unowocześnianiu rolnictwa. Są też sposobem na łagodzenie zawirowań cen produktów rolnych wynikających m.in. ze zmian klimatycznych. Elementem unijnej polityki rolnej jest wreszcie pomoc tym mieszkańcom wsi, którzy w wyniku zmian cywilizacyjnych stracili związki z rolnictwem. W Polsce jest ich aż 75 proc. na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat.. Dla nich przeznaczone są fundusze na pozarolniczy rozwój wsi – zwłaszcza na tworzenie nowych miejsc pracy.

Z unijnych funduszy rozwoju obszarów wiejskich korzystają także mieszkańcy miast. I nie chodzi tylko o niższe ceny czy produkcję żywności ekologicznej, ale choćby o finansowanie z unijnych środków zalesień, modernizacji infrastruktury turystycznej, sportowej czy kulturalnej na wsi.

Unia wspiera **rolników**



138,4 tys.

rolników, którzy zobowiązali się do działań **korzystnych dla środowiska** naturalnego, otrzymało wsparcie



38,8 tys.

młodych rolników otrzymało premie na **rozpoczęcie** działalności rolniczej



ok. 10 tys. zł

rocznie otrzymuje jedno gospodarstwo rolne w ramach **dopłat bezpośrednich**

CZY WIESZ, ŻE:



W ujęciu realnym w latach 2004–2016 dochód mieszkańców wsi wzrósł o 78 proc., podczas gdy mieszkańców miast o niespełna 50 proc. Tym niemniej dochody mieszkańców wsi wciąż są niższe od przeciętnych dochodów w kraju.



W 2003 roku przeciwnych wejściu do Unii było 48 proc. polskich rolników i 35 proc. mieszkańców wsi. Ale już w 2008 roku aż 79 proc. rolników i 85 proc. mieszkańców wsi popierało członkostwo Polski w UE. W Polsce, podobnie jak w większości krajów unijnych, płatności bezpośrednie stanowią średnio 50 proc. dochodu rolniczego.



Od 2008 roku wartość eksportu polskiej żywności wzrosła o 70 proc. Na rynki unijne trafia obecnie 82 proc. polskiego eksportu rolno-spożywczego. Polska jest obecnie siódmym największym eksporterem żywności w UE.

Więcej za mniej

Mniej rozwinięte regiony uzyskują najwięcej unijnych funduszy

Od początku istnienia Unii jedną z głównych idei jest wyrównywanie poziomu życia obywateli państw członkowskich. W ramach tzw. polityki spójności Unia utworzyła fundusze przeznaczone na rozwój najmniej rozwiniętych regionów.

Chodzi o to, by zatrzymać degradację tych regionów, która często spowodowana jest niezależnymi od nich przyczynami: upadkiem niektórych branż przemysłu, starzeniem się społeczeństw, kłopotami komunikacyjnymi. Ale także efektami „ubocznymi” działania wspólnego rynku, który z reguły nagradza silne firmy jeszcze szybszym rozwojem.

Polska otrzymała w ramach polityki spójności około 76,5 mld euro „na czysto” w latach 2004–2013, a w okresie 2014–2020 dojdzie około 66 mld euro. Od 2007 roku dostajemy najwięcej środków z funduszy spójności spośród wszystkich krajów UE.

Powód jest prosty: głównym kryterium przydziału tych pieniędzy jest poziom PKB na mieszkańca – czyli najwięcej środków kierowanych jest do regionów mniej rozwiniętych. A do 2014 roku wszystkie polskie województwa zaliczały się do tej właśnie grupy. Dziś tylko województwo mazowieckie znajduje się w grupie regionów lepiej rozwiniętych – pozostałe są pełnymi beneficjentami funduszy. W sumie obszary, w których PKB na mieszkańca jest niższe niż 75 proc. średniej unijnej, zamieszkuje 86,3 proc. ludności Polski.

Co ciekawe, sytuacja ta może się w dłuższej perspektywie zmienić: województwa Polski wschodniej w latach 2007–2015 rozwijały się co prawda nieco wolniej niż pozostała część kraju, ale odrobiły jedną piątą dystansu dzielącego je od średniego poziomu zamożności regionów UE.

Województwa przeznaczają unijne środki najczęściej na modernizację lokalnych przedsiębiorstw, poprawę infrastruktury – zwłaszcza komunikacyjnej (w tym transportu publicznego), edukację oraz aktywizację młodzieży, kobiet, bezrobotnych i niepełnosprawnych.

W najbardziej ubogich regionach rola funduszy spójności jest kolosalna: stanowią niekiedy ponad 50 proc. wartości wszystkich inwestycji publicznych (średnia dla całego kraju to 41 proc.).

Fundusze polityki spójności wpływają na obniżenie poziomu bezrobocia. Szacuje się, że w hipotetycznej sytuacji braku funduszy z UE w 2015 roku w Polsce byłoby o 897 tys. mniej miejsc pracy niż w rzeczywistości. Tym samym dzięki środkom unijnym bezrobocie w naszym kraju było o 4,21 punktu procentowego niższe.

Więcej dla **potrzebujących**

Dzięki unijnej pomocy dla mieszkańców **mniej rozwiniętych regionów** Polski



CZY WIESZ, ŻE:



Od czasu wstąpienia do UE polski PKB na mieszkańca wzrósł z 44 proc. unijnej średniej do 70 proc. średniej pozostałych państw członkowskich w 2017 roku.



Od 2007 roku pięć najmniej rozwiniętych polskich województw: warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, świętokrzyskie i podkarpackie otrzymuje dotatkowe środki na realizację programu operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej. W latach 2014–2020 środki te wynoszą 2 mld euro i mają przyczynić się do podnoszenia konkurencyjności oraz innowacyjności, wspierać rozwój badań i zwiększać atrakcyjność inwestycyjną.



W okresie 2007–2013 środki unijnej polityki spójności umożliwiły 537 tys. osób korzystanie z nowych lub zmodernizowanych sieci ściekowych, a 262 tys. osób dały dostęp do sieci wodociągowych. 1,7 mln rodaków może dzięki pieniądзом z UE używać szerokopasmowego Internetu.



Chcesz dowiedzieć się więcej?

Co Europa robi dla mnie?

Strona o tym, co Unia Europejska zrobiła dla Twojego regionu (informacje dla 16 województw), dla Twojego życia (informacje dla 403 grup obywateli) oraz w jakich obszarach działa.

www.tinyurl.com/coeuropa

Aplikacja „Citizens’ App”

Ta aplikacja na smartfony umożliwi Ci dostęp do informacji o Unii dopasowanych do Twoich zainteresowań i miejsca, w którym mieszkasz.

www.tinyurl.com/citizensapp

60 argumentów za Unią Europejską

Publikacja opisuje dwanaście obszarów, w których Unia działa w Twoim interesie: od zdrowia i ochrony środowiska do bezpieczeństwa i polityki zagranicznej.

www.tinyurl.com/60argumentow

Jak skontaktować się z UE

Osobiście

W całej Unii Europejskiej istnieje kilkaset Punktów Informacji Europejskiej Europe Direct. Adres najbliższego Punktu można znaleźć na stronie:

https://europa.eu/european-union/contact_pl

Telefonicznie lub drogą mailową

Europe Direct to serwis informacyjny, który udziela odpowiedzi na pytania na temat Unii Europejskiej.

Można się z nim skontaktować:

- pod bezpłatnym numerem telefonu 00 800 6 7 8 9 10 11
(niektórzy operatorzy mogą naliczać opłaty za te połączenia)
lub +32 22 999 696,
- za pomocą formularza dostępnego na
https://europa.eu/european-union/contact_pl

Komisja Europejska
Przedstawicielstwo w Polsce

ul. Jasna 14/16a

00-041 **Warszawa**

tel.: +48 22 556 89 89

faks: +48 22 556 89 98

e-mail: ec-poland@ec.europa.eu

Komisja Europejska
Przedstawicielstwo Regionalne

ul. Widok 10

50-052 **Wrocław**

tel.: +48 71 324 09 09

faks: +48 71 344 17 08

e-mail: ec-wroclaw@ec.europa.eu



ec.europa.eu/polska



[/komisjaeuropejska](https://www.facebook.com/komisjaeuropejska)



[/EUinPL](https://twitter.com/EUinPL)

